Rok VI. Nr. 170. Sosnowiec. środa 24 czerwca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Nowa obniżka pensyj wywołała przygnębiające wrażenie

Ofiary na rzecz państwa muszą być sprawiedliwe i powszechne.

WARSZAWA, 23. 6. (wł.) Nowy okólnk oszczędnościowy premjera Prystora, wywołał przygnębiające wrażenie w sferach urzędniczych.

Zdawało się, że cofnięty od 1 maja 15 proc dodatek, jest już najwyższą ofiarą, jakiej państwo wymagało od urzędników.

Redukcji całkowitej uległ dodatek stołeczny, wynoszący 20 proc. pensji i dodatek budowlany, który najdotkliwiej odczują kolejarze. Skasowany został również dodatek katastralny.

O połowę zredukowane zostały dodatki: kresowy na Śląsku i w Gdyni i dodatek morski.

W sferach urzędniczych zwracają uwagę, że łącznie z nowemi podatkami dochodowemi i opłatami emerytalnemi, redukcja pensyj wynosi obecnie około 40 proc.

Dzisiaj odbył narady szereg posłów urzędniczych, których zaskoczyła decyzja rządu. Na jutro zwołane zostało zebranie zarządów związków urzędniczych

Obradujący w Katowicach zjazd pocztowców, na wieść o nowych obniżkach płac, przerwał obrady i wysłał delegację do wojewody Grażyńskego.

Po otrzymaniu potwierdzenia od wojewody o nowych obniżkach, zjazd urzędników pocztowych założył kategoryczny proteest przeciwko dalszym obniżkom płac.

Najbardziej dotknieci zostaną nowem zarządzeniem urzędnicy w Warszawie.

Osłupiające wręcz wrażenie wywołała wiadomość o obniżce wśród urzędników kolejowych.

Sm dodatek budowlany, zależnie od stanowska urzędnika, waha się od 750 zł. do 30 zł. miesięcznie. W poszczególnych wypadkach wynos 400 zł., 250, 200, 150. 100. 75, 50 i 30 zł. miesięcznie.

Naprzykałd inżynier, który w Warszawie już po redukcji pensji o 15 proc. otrzymuje 1.020 zł., straci obecnie dalej 250 zł. dodatku budowlanego oraz 200 zł. dodatku stołecznego. Razem: 450 zł. mniej, czyli pozostaje mu jako całe uposażenie, 570 zł., niemal połowa już obciętej pensji.

Analogiczne redukcje dotkną urzędników niższych kategoryj.

Również dotkliwie zastosowana obecnie zniżka dotknie i policjantów.

Cofnięcie dodatków do pensyj obejmuje również i wojsko. Dotyczy to również dodatków kresowych.

Dzisiejsze konferencje wśród ugrupowań urzędniczych, minęły pod znakiem przygnębienia.

Warstwy urzędnicze w Polsce nigdy nie były przepłacane. Uposażenie ich było zawsze niedostateczne.

Stan urzędniczy nie uchyla się od najcięższych danin na rzecz utrzymani i obrony państwa, ale ma prawo wiedzieć czy rząd w ratowaniu skarbu państwa, nie idzie po linji najmniejszego oporu; że w swej akcji jest sprawiedliwy i do ofiarności najuboższych odwołuje się wówczas, gdy wszystkie inne źródła i możliwości zostały wyczerpane.

Dalszy spadek bezrobocia.

WARSZAWA, 23. 6. (wł.) Według danych statystycznych P. U. P. P. bezrobocie w Polsce zmniejszyło się o 12.182 osoby.

Liczba bezrobotnych wynosi obecnie 292.048 osób.

Na Śląsku znalazło pracę 1.179 osób, w Kielcach 349 osób, w Częstochowie 207 osób i w Radomiu 205 osób.

Zakupy sowieckie na G. Śląsku.

Transporty szyn, żelaza walcowanego i blachy.

KATOWICE, 23. 6. Huta „Pokoju“ zawarła w ostatnich dniach z handlowem przedstawicielstwem sowieckiem w Warszawie tranzakcję na dostawę szyn i akcesorjów kolejowych wartości kilkunastu miljonów złotych. Zamówienie to zapewni hucie „Pokoju“ pracę na szereg miesięcy.

W ciągu ostatnich 2 tygodni odeszły do Sowietów transporty żelaza walcowanego i blachy, wykonanych w hutach Bismarcka, Laury i Pokoju, wartości 25 miljonów zł.

ANGLJA PRZYJMUJE PROJEKT HOOVERA.

LONDYN, 23. 6. — „Times“ donosi, że Mac Donald we wczorajszych naradach ze swymi kolegami gabinetowemi postanowił przyjąć projekt Hoovera. Rząd angielski uważa jednak, że wiele punktów propozycji Hoovera wymaga dalszych wyjaśnień.

Minister Henderson wyjeżdża w dniu 16 lipca do Paryża, gdzie spotka się z ministrami francuskimi i następnie złoży wraz z Mac Donaldem wizytę w Berlinie.

Podróże te przyczynią się do wyświetlenia wszystkich problemów, związanych z reparacjami i projektem Hoovera.

NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA zawisł na balkonie II piętra.

ŁÓDŹ, 23. 6. — Zamieszkały przy ul. Krakusa 16 bezrobotny, Jan Hildeman, po daremnych usiłowaniach znalezienia pracy, postanowił pozbawić się życia.

Aby nie niepokoić rodziny, Hildeman udał się do domu przy ulicy Kilińskiego i tam z trzeciego piętra rzucił się na bruk.

Samobójca miał szczęście — gdyż zaczepiwszy marynarką o balustradę balkonu, zawisł na wysokości drugiego piętra.

Niedoszły samobójca sam wdrapał się na balkon. Wezwany lekarz opatrzył mu kilka odniesionych potłuczeń.

Bolesna tragedja nauczyciela w Aleksandrowie.

Z żalu za ukochaną żoną popadł w obłąkanie.

ALEKSANDRÓW KUJAWSKI, 23. 6. — W mieście mieszka od szeregu lat Tomasz Sielega, były nauczyciel, który w swoim czasie poznał mieszkankę Aleksandrowa Janinę Kowalską. Oboje pokochali się i pobrali.

Młodzi niedługo cieszyli się sobą, gdyż młoda żona wkrótce po ślubie zmarła i została pogrzebana na cmentarzu w Warszawie. Śmierć ukochanej żony stała się tragedją dla nauczyciela. Ciągle myślał o zmarłej, aż wreszcie począł zdradzać chorobę umysłową i został zwolniony ze stanowiska.

W roku ubiegłym zwłoki zmarłej zostały sprowadzone na cmentarz w Aleksandrowie. Nieszczęśliwy nauczyciel całemi godzinami przesiadywał na grobie ukochanej, nieraz przemocą musiano go sprowadzać do domu.

Wczoraj dozorca cmenarny usłyszał głośne pukanie, dochodzące od strony, gdzie znajdował się grób żony nauczyciela. Przybywszy na miejsce, zastał grób rozkopany, a wewnątrz siedział Sielega i przy pomocy młotka rozbijał metalową trumnę.

Przy pomocy wezwanych ludzi dozorca obezwładnił obłąkanego. Gdy go wyprowadzano, nie stawiał oporu i tylko ciągle powtarzał imię ukochanej żony.

Oblany kubłem płonącego benzolu.

BYTOM, 23. 6. Robotnik Kanty zajęty z drugim robotnikiem. Sławikiem, mieszaniem gorącego asfaltu na szosie pod Dąbrową w pewnej chwili z żartów oblał swego towarzysza wodą z hydrantu.

Sławik, odwzajemniając się. żartem wylał na Kantego, palącego w tej chwili papierosa, zawartość kubła. Kanty stanął w tej chwili w płomieniach.

Okazało się, że w kuble był benzol, o czem Sławik nie wiedział.

Kanty zmarł wśród strasznych męczarni.

OPŁATY ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE PODWYŻSZONE o 100 PROC.

WARSZAWA, 23. 6. (wł.) W wyniku narad, rząd postanowił podnieść opłaty za paszporty zagranicz. w wysokości 100 proc. Opłata zatem za paszport jednorazowy wynosić będzie 200 zł., wielokrotny 350 zł.

Ponieważ opłaty za paszporty ulgowe określiła ustawa, przeto do czasu ustawowego określenia nowych opłat, pozostają one bez zmiany.

PADEREWSKI PRZYJEDZIE DO POLSKI.

WARSZAWA, 23. 6. (wł.) Mimo ciężkiej choroby żony p.Paderewski zdecydował się przyjechać do Polski. Wyjedzie z Paryża 28 bm. przez Wiedeń i Katowice do Warszawy.

Zabójstwo z rozpaczy po straconym majątku.

WILNO, 23. 6. (PAT) Mieszkniec wsi Dziewieniszki, Jan Wojnarowicz, przechowywał w gazetach pod łóżkiem 1500 zł. w banknotach 100-złotowych. Za te pieniądze chiał on nabyć kawał ziemi od sąsiada.

Żona Wojnarowicza, nie wiedząc, że mąż jej przechowuje w starych gazetach pieniądze, rzuciła je do pieca i spaliła.

Gdy mąż dowiedział się o tem, wpadł w furję, porwał siekierę i zadał nią dwa silne ciosy w głowę swojej żonie. Po dokonaniu zbrodni Wojnarowicz zbiegł do sąsiedniego lasu, lecz tam został odnaleziony i aresztowany. Żona jego, Wiktorja, po przewiezieniu do szpitala zmarła.

AMERYKANIE BADAJĄ SZKOLNICTWO I TEATRY SOWIECKIE.

MOSKWA, 23. 6. — Przybyła do Moskwy, w celu zaznajomienia się ze stanem szkolnictwa sowieckiego grupa uczonych, składająca się z 6 profesorów amerykańskich. Jednocześnie przybyło 5 amerykańskich działaczy teatralnych, którzy mają zbadać urządzenie teatrów tak Moskwy jak i Kijowa.

MANEWRY WOJENNE NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

WILNO, 23. 6. — PAT — Na Białorusi sowieckiej odbyły się wielkie manewry wiosenno - letnie, w których poza piechotą i kawalerją brały udział specjalne oddziały zmotoryzowane, lotnictwo oraz wojskowe oddziały robotnicze przy pociągach pancernych.

W sierpniu w mińszczyźnie odbędą się ogólne manewry przysposobienia wojskowego i robotniczo - szkolnego, w których ma wziąć udział około 250.000 osób.

ZŁODZIEJSKIE DOWCIPY W ŁODZI.

„Ubezpieczać mieszkanja od kradzieży".

ŁÓDŹ, 23. 6. Stanisława Pawlakowa udała się wczoraj w odwiedziny do znajomych. Gdy powróciła do domu, zastała drzwi mieszkania otwarte.

Nieznani sprawcy wynieśli bieliznę, pościel, garderobę wartości około 1.500 złotych oraz skradli 200 złotych w gotówce.

Na stole złoczyńcy zostawili plakat z napisem: „Strzec się złodziejów" i dopiskiem ręcznym „Ubezpieczać mieszkania od kradzieży".

PROCES 26 CZŁONKÓW PPS.-LEWICY W POZNANIU

o wywieszanie czerwonych płacht i agitację.

POZNAŃ, 23. 6. — Wczoraj rozpoczął się przed sądem apelacyjnym w Poznaniu proces przeciwko 26 oskarżonym członkom P. P. S. lewicy.

Głównym oskarżonym jest znany w Poznaniu agitator komunistyczny Danielak.

Oskarżeni odpowiadają za to, że w r. 1929-30, podobnie, jak w całej Polsce, partja P. P. S. lewicy rozwinęła silną agitację, przyczem dopuszczała się zdrady stanu przez rozrzucanie ulotek podburzających, wywieszanie sztandarów w rozmaitych punktach miasta i t. d.

Oskarżeni przeważnie wypierają się winy. Rozprawa potrwa kilka dni. (PAT).

SZALEŃSTWO BURZ i POŻARÓW.

ZAMOŚĆ, 23. 6. — PAT —Dziś nad Zamościem przeszła ogromna burza z piorunami i ulewnym deszczem, rezultatem której zostało obalonych kilkanaście dużych drzew. Ogrody owocowe uległy zniszczeniu w 30 — 40 proc.

Wczoraj w godzinach wieczornych z niewyjaśnionych przyczyn spaliło się przeszło 20 gospodarstw w Gruszce Zaporskiej, gminy Radecznica. Straty ponad 50.000 zł.

W czwartek również z niewyjaśnionych przyczyn spaliło się 50 gospodarstw ponad 130 zabudowań w Komarowie. Straty ponad 300.000 złotych.

BARANOWICZE, 23. 6. — PAT — Nad powiatem baranowickim przeszła ulewna burza z piorunami. Zanotowano 9 pożarów w powiecie od uderzeń piorunów.

W lesie około chutoru Grzybowszczyzna, gminy horodyjskiej piorun zabił 18-letniego Józefa Cypra, zaś na pastwisku obok ulicy Kleckiej w Lachowiczach został zabity przez piorun 37-letni Bielicki Jan, mieszkaniec m. Lachowicz.

„PRZEDWCZESNE ZGONY" W ROSJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 23. 6. — Prawie codzień można przeczytać w prasie sowieckiej ogłoszenia żałobne, które donoszą o przedwczesnej śmierci różnych „dygnitarzy sowieckich" oraz „działaczy społecznych". Bardzo często następnie pisma zamieszczają wiadomości o napadach włościan i robotników na tych samych funkcjonarjuszy sowieckich.

Stąd można wywnioskować, iż ogłoszenia żałobne stanowią ustaloną formę dla podania wiadomości o śmierci funkcjonarjuszy sowieckich wskutek teroru przeciwbolszewickiego.

KATASTROFA w PRZEDEDNIU SKOKU PRZEZ ATLANTYK.

LONDYN, 23. 6. — PAT — Znana lotniczka. Ruth Nicols, dokonując wczoraj lotu w St. John (New Brunswick), uległa wypadkowi. Blask słońca oślepił chwilowo lotniczkę, co spowodowało fałszywy manewr. Aparat został zniszczony. Miss Nicols, która doznała ciężkich obrażeń, przewieziono do szpitala.

Katastrofa ta przerwała przygotowania lotu transatlantyckiego, zamierzonego przez lotniczkę.

ŚWIAT NAOPAK.

W tych dniach na szpaltach prasy niemieckiej rozegrał się znamienny epizod, na który opinja polska powinna zwrócić szczególną uwagę i dobrze zachować go w pamięci.

Jak wiadomo, głównym, a bodaj jedynym celem polityki Sowietów w chwili obecnej jest — zdobycie gotówki.Gigantyczne plany „piatiletki' wymagają podobnie jak i wojna trzech przedewszystkiem... rzeczy:— pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

Któż posiada dziś na świecie pieniądze? Tylko Ameryka i Francja. Stany Zjednoczone nie dadzą jednak pieniędzy Rosji sowieckiej. Dumping towarowy, a zwłaszcza zbożowy uprawiany przez Rosję sowiecką, rozdrażnił Stany Zjednoczone do tego stopnia, że nawet „Antorg" t. j. instytucja rzekomo prywatna, uprawiająca handel pomiędzy Rosją i Ameryką, musiał być zwinięty. Moloch kapitalizmu współczesnego usiłuje zgnębić „czerwonego Molocha" przez zastosowanie niemiłosiernego bojkotu w stosunku do towarów rosyjskich. Łapczywy wzrok czerwonych carów zwrócił się zatem ku kieszeni burżuazyjnej Francji, która już znowu napęczniała złotem, a której drobne indywidualnie, a tak olbrzymie w swej sumie oszczędności tak chętnie lokowały się niegdyś na niezmierzonych obszarach rosyjskich. Prawda. że około sześciu miljardów franków złotych znalazło tam nietylko korzystną lokatę, ile — grób. Ale przebiegli dyplomaci moskiewscy liczą jednak na zadawnione rusofilstwo Francuzów i nie bez podstawy przypuszczają, że drobny „bourgeois" francuski sięgnie znowu do swej tradycyjnej „pończochy", gdy mu się mignie przed oczyma choćby słabą nadzieją... odzyskania utopionych w Rosji sześciu miljardów franków.

Zaczął się tedy flirt francusko-sowiecki. Do Paryża udała się delegacja sowiecka w Dowgolewskim na czele, pod pretekstem o traktat handlowy. Do Genewy zjechał Litwinow, który łaskawie „przyzwolił" na dalsze istnienie państw kapitalistycznych, a udrapowawszy się dumnie w płaszcz przedstawiciela jednego państwa, które rzekomo „wcale i bynajmniej nie odczuwa gospodarczego kryzysu światowego"... pouczał przedstawicieli kapitału, jak mają walczyć z następstwami tego kryzysu.

To było nazewnątrz, — dla wiadomości świata.

Zaś nazewnątrz już bez wiadomości tego świata, odbyła się podobno poufna konferencja pomiędzy Litwinowem i Briandem, w Paryżu, — zaś Dowgalewski dobijał już niemal targu o drobne oszczędności rentjera francuskiego, które mają zasilić potrzeby komunizmu rosyjskiego i przyśpieszyć wybuch rewolucji światowej.

Aliści, stała się rzecz nieoczekiwana.

Rozeszły się głuche pogłoski, że miarodajne czynniki francuskie, jako warunek otwarcia kieszeni dla Sowietów, postawią żądanie, by gwarantowały one granice Polski.

I oto stała się rzecz osobliwa

Na wieść o tem, nie wytrzymały antypolskie czynniki... w Niemczech „Germania" — organ centrum niemieckiego, — zapytała z oburzeniem: — „Jakto? Rosja ma się zobowiązać do gwarantowania granic Polski? A przecież, ta sama Rosja sowiecka zobowiązała się, że w stosownej porze dopomoże nam, Niemcom, do odebrania od Polski Pomorza, Śląska, Wielkopolski, no i wszystkiego co się nam należy"...

Wystąpienie „Germanji" zakwalifikowano w Niemczech wprawdzie jako jedną z największych niezręczności dyplomatycznych na przestrzeni paru dziesiątków lat ostatnich. Niemiecka prasa „demokratyczna" była szczerze zmartwiona i zgorszona „nietaktem" „Germanji". Jakże można budzić czujność Francji w chwili gdy Moskwa tak zręcznie do jej kieszeni się dobiera.

Mniejsza jednak o to. Chodzi o rzecz znacznie ważniejszą. Z całej polemiki, jaka na ten temat rozegrała się na szpaltach prasy niemieckiej, wyciągnąć trzeba dla Polski wniosek jasny: — tajna klauzula, gwarantująca pomoc Rosji sowieckiej Niemcom w ich planach rewizjonistycznych w stosunku do Polski, —istnieje. Nie zaprzecza temu oficjalna prasa sowiecka.

Rzecz charakterystyczna, że nieprzyjemny epizod z wygadaniem się „Germanji" przemilczany został zarówno przez prasę sowiecką w Rosji jak i przez prasę... endecką w Polsce

Wniosek stąd drugi: — jeśli złoto francuskie popłynie znowu do Rosji, to francuzi mogą uzyskać nową plikę „świstków papieru", a spieszenia nadejścia „tej sposobnej agresji Polski. Realnie jednak złoto francuskie pracować będzie dla przyspieszenia nadejścia „tej sposobnej pory", gdy wejdzie w życie, tajna klauzula układu rosyjsko - niemieckiego, wymierzona przeciwko Polsce.

Zarzewie wojny, które płonie ogniem niegasnącym w dwuch punktach Europy: — w Moskwie i w Berlinie, — ma być również podsycone i w Berlinie — złotem amerykańskiem. Rząd i świat finansowy Stanów Zjednoczonych zatrwożył się pono nie na żarty perspektywą bankructwa Niemiec. Spieszy im z pomocą. Niemcy dostały moratorjum.

Jakoś dziwnie wygląda praca nad stabilizacją Europy i nad utrwaleniem w niej pokoju.

Złoto Francji z jednej strony, Ameryki — z drugiej ma prawdziwą inklinację do zasilenia tych właśnie państw, które nie ukrywają bynajmniej, że pożar nowej wojny w Europie jest najbliższym ich celem

Zaiste, — prawdziwy „świat naopak".

Dżeta

Ruch budowlany.

Jak wynika z danych, opracowanych przez główny urząd statystyczny, w I kwartale r. b. wykończono ogółem na terenie całej Polski 372 budynki, z czego 306 budynków mieszkalnych, 23 przemysłowych i handlowych, 14 użyteczności publicznej, oraz 29 innych budynków. Pozatem ukończono całkowicie 89 nadbudówek, w tem 72 mieszkalne, 7 przemysłowych i handlowych, 3 użyteczności publicznej i 7 innych.

W ciągu kwartału rozpoczęto ogółem budowę 312 nowych budynków (259 mieszkalnych, 10 przemysłowych i handlowych, 2 użyteczności publicznej i 41 innych), oraz 34 nadbudówki, wszystkie mieszkalne.

Ogółem w nowych budynkach przybyło 1.294 mieszkań obejmujących ogółem 3.568 izb. Z tej liczby w nowych domach znajduje się 1.095 mieszkań o 3.180 izbach, oraz w nadbudówkach i dobudówkach 199 mieszkań o 388 izbach.

Z pośród nowych mieszkań jest 336 jednoizbowych, 292 — dwuizbowych, 315 — 3-izbowych, 216 — 4-izbowych, 88 5-izbowych, 23 6-izbowych, 11 — 7-izbowych i 13 — 8-izbowych i większych.

W budynkach rozpoczętych znajduje się 1.098 mieszkań o 2.889 izbach, z czego w nowych budynkach 1.009 mieszkań o 2.712 izbach, w nadbudówkach zaś 89 mieszkań o 177 izbach.

Walka o zniżkę komornego w starych domach.

Plany nowego zarządu zjednoczenia lokatorów.

Zaraz po zakończonym w Warszawie zjeździe zjednoczenia zw. lokatorów i sublokatorów Rz. P., odbyło się posiedzenie nowego zarządu zjednoczenia.

Na zebraniu tem postanowiono jak najprędzej wprowadzić w życie uchwały walnego zjazdu.

W tych więc dniach zarząd zwrócił się do rządu z prośbą o niepodwyższanie komornego. Mylnem bowiem jest pojęcie, że komorne w starych domach jest za niskie. Zawsze, nawet przed wojną, komorne było niesłychanie wysokie. Tembardziej więc i obecnie, po przewaloryzowaniu rubli w złocie, komorne w starych domach jest za wysokie.

Należy więc nie podwyższać komornego w starych domach do wysokości opłat w nowowybudowanych. Przeciwnie nawet — trzeba zniżyć komorne w nowych domach do wysokośści opłat w starych.

Pozatem zarząd postanowił zwrócić się do władz o wprowadzenie pewnej zmiany w ustawie o ochronie lokatorów.

Chodzi o to, żeby w razie śmierci lokatora — służba mogła parę miesięcy po jego śmierci mieszkać w tym lokalu, zanim nie znajdzie sobie nowego.

Wreszcie zarząd zamierza zwrócić się do wszystkich organizacyj lokatorskich, nie należących do Zjednoczenia, z propozycją przystąpienia do Zjednoczenia. W ten bowiem sposób wszelkie wystąpienia organizacyj lokatorskich byłyby skoordynowane.

Pierwsze partje dzieci z zagranicy przybywają na kolonje.

Centralny komitet kolonij dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich, prowadzi już końcowe prace przygotowawcze, związane z przyjęciem i rozmieszczeniem na kolonjach pierwszych partyj dzieci.

W dniu 1 lipca przybywa pierwsza partja dzieci z Górnego Śląska, w dniu 3 lipca około 900 dzieci ze Śląska Opolskiego. w dniu 4 lipca około 1000 dzieci z Berlina, Prus Wschodnich i Pogranicza. W dniu 3 i 5 sierpnia przybędą pierwsze partje dzieci z Westfalji. Organizacje polskie w Westfalji zgłaszają bardzo liczny udział dzieci w tych grupach.

Dzieci polskie z obczyzny i ziem zachodnich rozmieszczone zostaną na terenie całego kraju przeważnie na kolonjach zbiorowych, częściowo zaś na kolonjach pojedyńczych u rodzin.

„WIANKI" w noc św. Jana.

Słońce jako widome źródło życiodajnego ciepła i światła, od wszystkich ludów dawnych cześć religijną odbierało. Tem samem musiało być czczonem i przez Lechitów, którzy w najkrótszą noc w roku, to jest w przesilenie dnia z nocą, na cześć słońca stosy na wzgórzach zapalali i igrzyska gromadnie przy tych ogniach obchodzili.

Oczywiście po wprowadzeniu wiary chrześcijańskiej zwyczaj starożytny słowianie przystosowali do świąt kościelnych, w tym wypadku do dnia św. Jana Chrzciciela.

I tak właśnie powstała tradycja, że w noc św. Jana uroczną, wróżebną, kiedy to według podania kędyś w borze zakwita cudowny kwiat paproci — na pagórkach wśród lasów zapalają się ogniska, chłopcy i dziewczęta skaczą przez ogień przy akompaniamencie wesołych pieśni, a po bystrych wodach rzeki płyną wianki dziewczęce.

„Wianki" były i są uroczystością dziewic polskich. Kolberg i Gregorowicz piszą, że w sandomierskiem dziewczęta same rozpalają ogień sobótkowy (z użyciem suchej bylicy), że wziąwszy się potem za ręce i utworzywszy wielkie koło, pląsają w jedną i drugą stronę.

Był takim widocznie prastary obrzędowy taniec sobótkowy dziewcząt lechickich. Ubrane w bieli fantastyczny przedstawiały widok na ciemnem tle nocy. Buchający ogień odznaczał na ziemi przesuwające się szybko ich cienie, które olbrzymiały w oddaleniu.

Pieśń mazowiecka z nad Narwi jasno określa: „że Kupalnocka była obrzędem dziewic". Opisuje bowiem, że „koło Jana, koło Jana — tam dziewczęta się schodziły", że gdy ich północ w polu lub w lesie zaszła otulały się barwnemi chustami.

Świętojańskie „wianki" są jednym z najstarszych i najpiękniejszych prastarych polskich zwyczajów. Dziewczęta zebrane o zmroku, rzucają swe wianki na bystre fale rzeki ,a młodzieńcy na łódkach idą w zawody za wieńcami. Według tego, komu się wianek dostanie, czy zatonie, czy też popłynie w nieznane strony, dziewczęta przepowiadają swoje zamążpójście.

Dawniej w zamierzchłych czasach prasłowiańskich ta noc sobótkowa miała swoje specjalne prawa. Pogańskie ubóstwienie przyrody, bujna radość z życia i żywiołowy kult miłości tak przepełniały dusze i serca i rozpalały młodą krew w żyłach, iż w noc tę uchodziło niejedno, co w innym czasie nie byłoby możliwem.

Dawniej, a może dziś, jeszcze uważają, że inaczej być nie może, bo jedna tylko noc taka jest w roku. Raz tylko kwitnie szczęścia kwiecie, a kto je znajdzie niech zrywa, niech się spieszy, aby go kto inny nie ubiegł.

Dzisiejsze obchody „wianków" po miastach nad brzegiem Wisły ,czy też nad brzegiem innych rzek polskich leżących, mają charakter wielkich obchodów ludowych. Na wodzie odbywają się zwykle igrzyska wioślarskie, przed oczyma wielotysięcznych tłumów przesuwają się na galarach fantastyczne żywe obrazy, do których treść czerpie się z prastarych dziejów Polski.

Żywe te obrazy oświetlają potężne reflektory ,na brzegu przygrywa muzyka, przyczem kule ogniste i rakiety igrają w świetlanym tańcu po całym firmamenncie. Kto żyw dąży w noc świętojańską nad wodę, aby użyć zabawy i wrażeń.

Tradycja wianków także i w inne święta w roku wielką w Polsce odgrywa rolę. Na Boże Ciało, w dzień Wniebowzięcia N. M. P. z wonnych ziół wiją po wsiach wspaniałe wianki na ołtarze Najświętszej Panienki. Wianki wzgl. wieńce wiją też dziewczęta na uroczystość „dożynków".

A jednak wianki w noc świętojańską, owianą fantazją ludu, najwięcej mają tego przedziwnego uroku i nastroju, w którym serca biją zgodnie i rytmicznie umiłowaniem wszystkiego, co w życiu jest piękne.

Konferencja podatkowa izby przem.-handlowej w Sosnowcu

z udziałem przedstawicieli władz skarbowych.

W celu wyjaśnienia wielu wątpliwości i niedomagań, jakie zachodzą przy uskutecznianiu przez władze skarbowe wymiarów podatkowych, odbyła się w izbie pod przewodnictwem r. P. Jaguczańskiego, a następnie r. Ł. Rubinlichta, przy licznym udziale radców izby przeważnie ze sfer handlowych, konferencja z delegatem izby skarbowej w Kielcach, naczelnikiem wydziału II podatków bezpośrednich, p. Iwanuchą.

Przedmiotem obrad były sprawy, dotyczące postępowania wymiarowego przy podatku od obrotu oraz podatku dochodowym. Nadto omówiono szereg kwestyj odnośnie sekwestrów, licytacyj, ratalnej spłaty podatków, umarzania podatków i t. p.

W szczególności, o ile chodzi o podatek przemysłowy, omówiono przedewszystkiem sprawę wysokości wymiarów podatkowych od obrotu za rok 1930, które niejednokrotnie odbiegały od rzeczywistości i spowodowały pokrzywdzenie wielu płatników. W związku z tem wysunięto szereg postulatów, z których jako minimalne uznano:

przyśpieszenie rozpatrzenia odwołań od wymiarów podatku od obrotu za rok 1930, przy równoczesnem dokładnem zrewidowaniu zaczepionych w drodze odwoławczej wymiarów; ograniczenie egzekucji podatku do sumy, podanej we wniosku komisji szacunkowej przy opinjowaniu odwołania; zastosowanie dalego idących ulg przy spłacaniu definitywnie ustalonego podatku przez rozłożenie go na drobne raty.

Następnie omówiono sprawy, dotyczące komisyj szacunkowych i odwoławczych, a więc ich składu, terminów posiedzeń tych komisyj, sposobu powoływania członków na posiedzenia, sposobu odbywania posiedzeń i tp. Ponadto rozpatrzono sprawę powoływania rzeczoznawców, zasięgania przez władze skarbowe informacyj, trybu załatwiania odwołań, terminów, w jakich doręczane są decyzje komisyj odwoławczych, zwrotu kosztów za przejazdy na posiedzenia komisyj odwoławczych, sprawę zaliczania do obrotu zwrotów za druki i porto, sprawę przedstawiania przez płatników dowodów, uzasadniających zastosowanie 1-procentowej ulgowej stawki z art. 7 lit. a) ustawy o podatku przemysłowym, sprawę wykupna przez elektrownie świadectw przemysłowych, opodatkowywania korcowego (w przemyśle węglowym), opodatkowywania młynów, zaliczania do obrotu odsetek prolongacyjnych, opodatkowywania według stawki 2 procentowej dostaw olejów roślinnych dla zakładów cukierniczych i wojskowych zakładów aeronautyki, oraz sprawę opodatkowywania obrotów ze sprzedaży wody.

W dalszym ciągu obrad ref. Sickański przedstawił sprawy, dotyczące podatku dochodowego, a więc sprawę przedstawiania przez władze skarbowe tzw. wątpliwości, stosowania norm średniej zyskowności, zniżek z art. 27 ustawy o podatku dochodowym, ulg z tytułu nowowznoszonych budowli, zaliczania do dochodu wynagrodzeń prokurentów, włączania do dochodu sum wydatkowanych na cele społeczne, sprawę stawek amortyzacyjnych, zaliczania do dochodu wydatków na remont szybów, sprawę odpisów na zużycie pól kopalnianych, należności wątpliwych i nieściągalnych, zaliczania do dochodu wydatków na biura zagraniczne, odsetek za odroczenie i kar za zwłokę, odpisów na remanentach węgla oraz sprawę sposobu prowadzenia przez przedsiębiorstwa księgi inwentarzowej.

W końcu omówiono szereg spraw natury ogólnej, jak sprawę nakładania sekwestru na przedmioty (towary), licytacyj, egzekucyj, zaliczek na podatki, upomnień przed egzekucją, ograniczania egzekucji, rozkładania na raty i umarzania zaległości podatkowych oraz sprawę prowadzonej przez urzędy skarbowe rachunkowości.

W powyższych sprawach delegat izby skarbowej udzielił szeregu wyjaśnień, oświadczając, że wysunięte na konferencji postulaty zostaną przez izbę skarbową życzliwie rozpatrzone.

Święcenia kapłańskie na Jasnej Górze

W ub. niedzielę w bazylice Jasnogórskiej z rąk ks. biskupa dr. T. Kubiny otrzymali święcenia kapłańskie nast. djakoni seminarjum duchownego: *Edward Banaszkiewicz, Maksymiljan Binkiewicz, Władysław Karlik, Brunon Magott, Józef Postrach, Ignacy Rabsztyn, Bolesław Sokół, Stefan Stoiński, Stanisław Wacławik, Kazimierz Wątrobiński, Józef Zawadzki.*

W uroczystych ceremonjach brali udział oprócz licznej asysty alumnów rektor seminarjum ks. prałat dr. Makowski i Ojciec duchowny kleryków ks. Świerczek. Nowowyświęceni stanowią pierwszą grupę kapłanów, którzy już całe 5-letnie studja teologiczne odbyli w istniejącem od 5 lat seminarjum częstochowskiem.

Oprócz wymienionych otrzymali święcenia kapłańskie djakoni naszej djecezji, którzy studja teologiczne odbyli w seminarjum duchownem w Kielcach: *Kowalski Stanisław, Nowak Lucjan, Smogorzewski Jan.*

Aresztowanie urzędnika modrzejowskich zakładów w Sosnowcu

za sfałszowanie czeku na 723 zł.

Wczoraj w godzinach rannych, policja aresztowała b. urzędnika modrzejowskich zakładów Józefa Łachańskiego, stale zamieszkałego w Kromołowie, pow. zawierckiego.

Swego czasu Łachański dopuścił się sfałszowania czeku a sumę 723 złote.

Łachański podrobił podpisy dyr. zakładów i jednego z prokurentów i na czek ten podjął pieniądze w jednym z miejscowych banków.

Po pewnym czasie spostrzeżono, że czek opatrzony jest fałszywymi podpisami.

Rozpoczęto natychmiastowe śledztwo, które w kilka dni ustaliło, że fałszerzem czeku jest Łachoński, który widząc, że grunt pali mu się pod nogami, ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Dopiero wczoraj policji udało go się aresztować.

Łachański przyznał się do winy. Oddany został do dyspozycji władz sądowych.

Robotnik zmiażdżony zwałem kamieni.

W kamieniołomach przedsiębiorcy Klicha w Wiśliczce, gm. Rabsztyn, zwał kamieni obsunął się na robotnika, 40-letniego

Antoniego Kocjana

z Olewina tej samej gminy.

Z pod gruzów wydobyto Kocjana prawie zmiażdżonego, ma on bowiem złamane prawe biodro, złamanę lewą nogę i liczne niebezpieczne rany

na całem ciele.

Kocjan został odwieziony karetką K. Ch. do Krakowa. Winę nieszczęśliwego wypadku ponosi

przedsiębiorca Klich,

który nie zabezpieczył robót, a pozatem zupełnie nie ubezpieczył Kocjana w kasie chorych, chociaż ten pracował u niego od 2-ch tygodni.

Awanturnik postrzelił policjanta

Krwawe wesele w Kielcach.

Onegdaj w mieszkaniu Andrzeja Złockiego, zam. przy ul. Zagórskiej nr. 6 w Kielcch, przy dźwiękach dolorowej orkiestry odbywało się huczne jak na dzisiejsze czasy wesele.

Późnym wieczorem w mieszkaniu Złockiego zawrzało jak w ulu. Zwabieni dźwiękami skocznej muzyki miejscowi awanturnicy wtargnęli do izby weselnej i wszczęli z gośćmi awanturę, która tylko dzięki interwencji policji nie zamieniła się w krwawą bójkę.

Awanturnicy po wyjściu na ulicę, niezadowoleni widocznie z takiego obrotu rzeczy, wszczęli między sobą bójkę, przyczem niejaki Maciejski zam. przy ul. Wygoda nr. 24, począł odgrażać się posterunkowemu, za to, że wyrzucił go z izby weselnej.

Policjant zwrócił mu uwagę, by się uspokoił, a gdy to nie pomogło postanowił odprowdzić go do komisarjatu.

Maciejski jednak stanowczo sprzeciwił się żądaniu policjanta i wszczął z nim bójkę, uderzając go kilkakrotnie silnie pięścią w brzuch i głowę.

Policjant nie spodziewając się tak nagłego ataku odskoczył na bok, w tej chwili awanturnik dobył rewolweru i dał kilka strzałów do posterunkowego, który z jękiem upadł na ziemię.

Kula utkwiła w podbrzuszu powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Rannemu udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej i w stanie ciężkim odwieziono go na kurację do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Maciejski po dokonaniu zbrodniczego czynu zbiegł, został jednak ujęty i osadzony w więzieniu.

Drugi wybuch prochu w Zagożdżonie.

2 robotników zabitych — 1 ciężko ranny.

Wczorajszej nocy nastąpił drugi z kolei wybuch prochu w państwowej wytwórni materjałów wybuchowych w Zagożdżonie.

Jeden z budynków został zdemolowany, 2 robotników zostało zabitych, a 1 ciężko ranny.

Wybuch nastąpił przy zmianie partji robotników — z przyczyn dotychczas niewiadomych.

Na miejsc wypadku przybyła wojskowa komisja śledcza z Warszawy, celem stwierdzenia istotnej przyczyny eksplozji.

Zachodzi podejrzenie, że wybuch spowodowany został jakąś zbrodniczą ręką.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 24 Środa

Dziś: Narodzenie św. Jana
Jutro: Prospera
Wschód słońca: 3..5
Zachód słońca: 7.55

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 24 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.500. Kom. gospod. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom. harcerski. 16.00. Program dla dzieci młodszych. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.45 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Radjokronika. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Katowic. 18.00. Koncert ork. P. R. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Skrzynka poczt. roln. 20.00. Pras Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. 20.15. Koncert solistów. W przerwie kwadrans lit., oraz repert. teatrów miejsk. warsz. 22.00. Feljeton. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor. 22.25. Program na dz. następny. 22.30. Lekkie piosenki. 23.00. Muzyka tan. z kaw. Gastronomja.

WARSZAWA.

Czwartek, 25 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Z szerokiego świata. 15.45. Kom. LOPP. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50 Początek wojny 1914 r. na ziemiach polskich. 17.10. Program dla dzieci. 17.25. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Koncert solistów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda roln. 19.55. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Muzyka lekka. W przerwie repert. warsz. teatrów miejsk. 21.30. Słuch. z Wilna. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor. 22.25. Program na dz. następny. 22.30. Koncert z Katowic. 23.00. Muzyka tan. z danc. hot. Polonja.

KATOWICE.

Środa, 24 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., oraz kom. T. P. 15.25. Wśród książek. 15.45. Ontemezzo muz. 16.30. Koncert z płyt gramof. 16.50. Radjokronika z Warszawy. 17.10. Koncert z płyt gramof. 17.35. Klejnoty morza. 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Kultura górali śląskich. 19.50. Kom. sport. 19.55. Kom. meteor. z Warsz. 20.00. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 20.10. Kom. sport. z Warsz. 20.15. Koncert W przerwie kwadr. lit. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. R. z Warsz. i program na dz. nast. 22.30. Muzyka z Warszawy. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Wieczór muzyczno-wokalny w szkole powszechnej w Sosnowcu.

W ubiegłą niedzielę, w szkole powszechnej Nr. 4 w Sosnowcu (szkoła Praussa) odbył się wieczór muzyczno - wokalny, urządzony staraniem młodzieży tejże szkoły i przy współudziale p. p. nauczycieli: **R. Malca, A. Bathelta i St. Głowani.**

Na program wieczoru złożyło się: chór szkolny i orkiestra (mandoliny, mandole, gitary), kwartet skrzypcowy, monologi i trio fortepianowe. O godz. 11 rano odbył się poranek dla młodzieży o tym samym programie. Obfity i ciekawy program wykonano bez zarzutu.

Młodzi muzycy orkiestralni spotkali się z gorącem uznaniem rówieśników i osób starszych. Na poranku sala była całkowicie wypełniona młodzieżą. Pewnem jest, że większa obecność rodziców dziatwy na imprezach urządzanych przez młodzież, doda jej chęci i zapału do pracy kulturalnej.

Przeniesienia i mianowania

w kieleckim urzędzie wojewódzkim.

Naczelnik wydz. administracji w kieleckim urzędzie wojewódzkim dr. **Wincenty Kałuski** przeniesiony został do centrali ministerjum spraw wewnętrznych w charakterze insp. ministerjalnego. Naczelnikiem wydziału administracji został mianowany dr. **Karol Winiarz** — radca wojewódzki.

Naczelnik wydziału wojskowego w kieleckim urzędzie wojewódzkim **Tadeusz Brzeziński,** został przeniesiony w dotychczasowym charakterze do dyrekcji ceł we Lwowie. Naczelnikiem wydziału wojewódzkiego mianowany został mjr. w stanie spoczynku **Józef Siewiński.**

Połkolonje dla najbiedniejszej dziatwy w Zawierciu.

Wzorem lat ubiegłych magistrat m. Zawiercia, urządza w bieżącym roku półkolonje letnie dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej, w czasie od 1 lipca do 1 września. Półkolonje urządzone będą w lesie majątku Kromołów, w pobliżu fabryki Hulczyńskiego. Potrzebnych na ten cel kredytów udziela województwo i magistrat. Ochroniarki rekrutować się będą z najbiedniejszych seminarzystek, przydzielonych przez dyr. H. Jakliczową, dla których uposażenie ustalono po 45 zł. miesięcznie. Ogólne kierownictwo półkolonji prowadzić będzie p. Wambot, kierownik szkoły t. zw. szklarskiej, zaś stronę gospodarczą powierzono siostrom miłosierdzia miejskiego zakładu dla sierot. Dozór nad całokształtem sprawuje p. Fr. Langert, komisarz miasta, wraz z zarządem. Zgłoszenia rodziców przyjmują wszystkie kierownictwa szkół powszechnych w Zawierciu. Decydującą opinję o przyjęciu dziecka wyda lekarz miejski.

Jeszcze król albański żyje

a już toczy się walka o następcę jego tronu.

Przed kilku dniami pojawiły się w pismach pogłoski o rzekomym zamachu na króla albańskiego, Achmeda Zogu. Pogłoski te okazały się pozbawionemi podstaw, nie ulega natomiast wątpliwości, że Achmed Zogu

jest ciężko chory

i lekarze nie prorokują mu już długiego życia.

W związku z tem mówi się w sferach politycznych o różnych kombinacjach na temat następstwa tronu w Albanji. Śmierć Achmeda Zogu w każdym razie nie przyczyni się

do uspokojenia i ustalenia stosunków na Bałkanach.

a walka o tron i terytorjum albańskie z pewnością będzie punktem wyjścia do daleko idących posunięć państw ościennych.

Najbardziej zainteresowani w Albanji są Włosi, którzy uważają kraj ten za sferę swoich wpływów. Niedawno rząd Mussoliniego ofiarował Albanji pożyczkę w wysokości 100 miljonów złotych, pod warunkiem, że 10.000 osadników włoskch wraz z rodzinmi znajdzie pomieszczenie na gospodarstwach rolnych w południowej Albanji, gdzie jest najurodzajniejsza ziemia i utworzą tam

rodzaj połautonomicznej kolonji

Włosi radziby zainstalować na tronie albańskim czarngórskiego księcia Michała, spowinowaconego z rodziną Obronowiczów. Równocześnie stolica kraju miałaby być przeniesiona z Tyrany do Skodaru, leżącego nad jeziorem tej samej nazwy.

Jednak znczna część jeziora

leży na terytorjum Jugosławji,

która z pewnością nie będzie zadowolona z takiego rozwiązania sprawy albańskiej. Jugosławja raczej wolałaby widzieć na tronie tego państwa niemieckiego księcia Wieda, który już raz przed wojną był królem albańskim.

Z Kielc.

(k) **Zlikwidowany zatarg tow. Ulen. z Częstochową.** Został zlikwidowany długotrwały zatarg m Częstochowy z amerykańskiem towarzystwem „Ulen“, które przed kilku laty wykonywało roboty wodociągowo-kanalizacyjne w Częstochowie. Częstochowa tytułem odszkodowania za pewne usterki w wykonanych pracach otrzyma około 32.000 dolarów.

(k) **Pod adresem policji.** Od dłuższego już czasu ul. Sienkiewicza w Kielctch, stała się żerowiskiem i terenem operacyjnym dla różnego rodzaju mętów społecznych.

Z nastaniem zmroku ulica ta, roi się od prostytutek i złodziei, którzy w bezczelny sposób zaczepiają przechodniów żądając okupu lub dania im „coś zarobić“. Odmawiających często obsypują gorszącemi przezwiskami.

Ostatnio rozwydrzenie to osiągnęło punkt kulminacyjny i do naszej redakcji poczęły napływać liczne skargi obywateli, którzy narażeni są bardzo często na nieprzyjemności, a nawet na utratę życia.

Sprawą tą winna zająć się policja.

(k) **Schwytanie złodziei.** W związku z kradzieżami, dokonanemi w ostatnich dniach na terenie m. Kielc, ustalono że kradzieży tych dokonywali: Bolesław Baran, Władysław Wąsik, Antoni Bryła i Władysław Oleks — mieszkańcy m. Kielc — których zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) **Kradzieże.** Szlama Cukier, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 50 zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc, że Mieczysław Michta, Lewkowicz Majer i Dutkiewicz Czesław — mieszkańcy m. Kielc, skradli mu 6 kg. ryb wart. 20 zł.

— Elżbieta Gandera, zam. w Kielcach przy ul. Jasnej nr. 14 zameldowała w komisarjacie p. p. m. Kielc, że przyszli do jej mieszkania Judka i Frajndla Koplikowie, zam. w Kielcach przy ul. Starowarszawskiej nr. 47, którzy skradli ze stołu kalendarz książeczkowy na rok 1930, w którym znajdowało się 800 zł. gotówką

(k) **Pożary.** We wsi Giebułtowice, gm. Książ Wielki, pow. miechowskiego, wybuchł pożar w zabudowaniach Ignacego Lupy który przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania, zniszczył ogółem 10 domów mieszkalnych, 6 stodół, 8 chlewów ,szopę i sprzęty domowe. Straty wynosza 45.000 zł. Ustalono, że pożar ten powstał wskutek wadliwego komina.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

28.

Na drugi dzień rano, Vance jeszcze był w łóżku, kiedy zjawił się wzburzony Markham z wiadomością o drugiej tragedji.

— Obudź pan zaraz Vancego, panie Van Dine — rzekł bez słowa powitania. — Stało się coś złego.

Pośpieszyłem do Vancego, który owinął się w szlafrok i wyszedł do bibljoteki.

— Mój drogi Janku — rzekł z wyrzutem do sędziego — kto widział składać wizyty wśród nocy? Jesteś doprawdy nielitościwy...

— Nie przyszedłem z wizytą — odrzucił cierpko Markham. — Chester Greene został zamordowany.

— Ach! — Vance zadzwonił na lokaja i zapalił papierosa. — Dużo kawy i ubranie dla mnie — rozkazał lokajowi, poczem osunąwszy się na fotel przed kominkiem, spojrzał żartobliwie na Markhama. — Upar ta bestja ten twój włamywacz. Czy tym razem zabrał srebra?

Markham zaśmiał się smętnie.

— Nie. Sądzę, że moja hipoteza wzięła w łeb, a twoje przeczucia okazały się słuszne. Jesteś niesamowicie przewidujący.

— Mów — rzekł Vance, którego ponurość ustąpiła miejsca intensywnemu zainteresowaniu.

— Sproot zatelefonował na policję przed północę i w pół godziny później Heath był u Greenów. I teraz tam jest, Telefonował do mnie o siódnej. Niewiele wiem, bo krótkośmy rozmawiali. Tyle tylko, że Chester Green został zastrzelony w nocy prawie o tym samym czasie, co poprzdnio Julja.

— Czy w swoim pokoju? — zapytał Vance, nalewając kawę.

— Zdaje się, że tak.

— Czy dostał pocisk w piersi od przodu?

— Tak, w samo serce zbliska.

— Ciekawe. Zupełnie tak samo jak Julja... Więc, stary dom sięgnął po drugą ofiarę.... Ale dlaczego po Chestera? Kto go znalazł?

— Zdaje się, że Sibella. Pamiętasz, że jej pokój sąsiaduje z pokojem Chestera. Ale chodźmy już!

— Czy i ja jestem zaproszony?

— Proszę się bardzo — rzekł otwarcie sędzia.

Wkrótce byliśmy na miejscu. Przed bramą stał na straży jeden policjant, a na schodach przed frontowemi drzwiami — drugi.

Heath był w salonie, zajęty rozmową ze świeżo przybyłym inspektorem Moranem. Koło okna stało dwuch detektywów. Członkowie rodziny byli niewidzialni. W sałym domu panowało dziwne milczenie.

Sierżant był niezwykle blady i podniecony. Przywitał się z Markhamem i spojrzał przyjaźnie na Vancego.

— Miał pan dobre przeczucie, panie Vance. Coś tu się dzieje niedobrego i nie o rabunek im idzie.

Przywitaliśmy się z kolei z inspektorem Moranem, który rzekł:

— Jeżeli nie zlikwidujemy prędko tej morderczej zabawy, będzie straszny skandal

Markham zrobi ponurą minę

— W takim razie im prędzej zabierzemy się do roboty, tem lepiej. Czy inspektor nam pomoże.

— Sądzę, że niema potrzeby — odpowiedział spokojnie Moran. — Sierżant Heath, pan i pan Vance dacie sobie radę bezemnie. — Zaczął się żegnać — Proszę mnie informować o przebiegu sprawy, sierżancie, i brać tylu ludzi, ile będzie potrzeba.

Po jego odejściu Heath opowiedział nam szczegółowo o zamordowaniu Chestera.

Po wpół do jedenastej kiedy już wszyscy poszli się położyć, dał się słyszeć strzał. Sibella, która czytała w łóżku, wstała ostrożne, wymknęła się do hallu, weszła po schodach na piętro służbowe obudziła lokaja i razem z nim poszła do Chestera. Drzwi były zamknięte tylko na klamkę i w pokoju paliło się światło. Chester Grene siedział lekko zgarbiony w krześle koło biurka. Sproot widząc, że nie żyje, zamknął zaraz drzwi na klucz, poczem zatelefonował po policję i po von Blona

Przybyłem tu przed doktorem — opowiadał Heath. — Znów nie było go w domu i zjawił się dopiero o pierwszej. Rad byłem z tego, bo nie popsuł mi śladów na śniegu. Wchodząc w bramę, odrazu zauważyłem, że ktoś szedł do domu i wyszedł tak jak za pierwszym razem. Gwizdnąłem na najbliższego policjanta, aby przypilnował bramy do przybycia Smitkina, a sam wszedłem do domu. W hallu zobaczyłem na chodniku kałużę z rozpuszczonego śniegu, a na schodach mokre ślady nóg. W 5 minut później Smitkin dał mi sygnał z ulicy i kazałem mu zmierzyć ślady nóg na śniegu. Na szczęście były dosyć wyraźne.

d. c. n.

Rola jarzyn w pożywieniu.

Unikajmy w lecie mięsa, a zachowamy dłużej zdrowie.

Człowiek staje się jaroszem z dwuch powodów: z przekonania lub z musu. Wielu bowiem przekonało się, iż rośliny potrafią lepiej zachować życie i są stokroć pożyteczniejsze dla zdrowia, niż pokarmy mięsne.

Na zasadzie ścisłej obserwacji można z pewnością orzec, iż jarskie pożywienie jest dla zdrowia bardzo pożądane, gdyż dostarcza organizmowi najbardziej potrzebne mu materjały, mianowicie białka, tłuszcze i węglowodany. Mięso nie jest pod względem życiowym ważne, a szczególnie podczas upałów należy go unikać. Siła nasza jak głosi przysłowie

nie rośnie z długością kiełbasy,

przeciwnie spożyte w większej ilości białko, zwierzęce mięso powoduje gnicie i rozkład w kiszkach.

Cenimy mięso ,gdyż drażni nasze podniebienie ,nie doceniamy zaś wartości jarzyn, owoców i różnych warzyw.

Pożywienie roślinne najlepiej jest zjadać na surowo ,a w każdym razie gotować jaknajkrócej, by nie straciły ważnych, zawartych w nich soli.

Tak lekceważone kartofle stanowią cenną pożywkę. Kartofli w Polsce nie brak, należą one do najlepszych środków odżywczych, trzeba jednak gotować je w łupinach, by nie zatraciły zawartych w nich ważnych soli. Nadewszystko cenne są pożywki roślinne odpowiednio przyrządzone.

Z ważniejszych są sole, które znajdują się w pożywkach. Żelaza, niezbędnego do tworzenia czerwonych ciałek krwi dostarczają warzywa zielone, jaja, bob,groch, chleb z pełnego ziarna (z otrębami).

Fosfor, niezbędny do odbudowy mózgu i kości znajduje się w żółtku jaj, owocch, roślinach strączkowych, orzechach i mleku.

Sod potrzebny do podtrzymania czynności gruczoła tarczowego, znajduje się w wodzie, rzodkiewkach, pomidorach, sałacie. So do strawności, to najłatwiej strawne są kalafiory, kalarepki, marchew i szpinak.

Wogóle jarzyny są mało lubiane, możliwe, iż to powstało skutkiem przesądu, że obiad bez mięsa, nie jest pożywny, a jednak prawdziwa kuchnia to kuchnia jarska. Zadaniem zaś nowoczesnej gastronomji ta umiejętne smaczne przyrządzenie jarzyn.

Rozmaitość jarzyn jest tak wielka, iż przy małym wysiłku wyobraźni można znaleźć tysiące nowych sposobów pprzyrządzania smacznych potraw.

Jarzyny powinny figurować nietylko dodatkowe danie przy mięsie. Poza tem nie koniecznie muszą być spożywane w gęstym sosie, można je podać jako puree, to jest przetarte, lub jako gęstą bardzo zupę. Najlepiej smakują, gdy są przyprawione śmietaną.

Na zakończenie podajemy przepis bardzo smaczny sabaudzkiej potrawy.

Warstwę kartofli przykryć warstwą śmietany, następnie warstwą sera, albo innej jarzyny, znów warstwa śmieany i zapiekać razem.

Groźba, której przestraszył się mistrz ceremonji.

Nieprzyzwyczajone widmo na oficjalnem przyjęciu.

W tak zwanych dworskich kołach Anglji zapanowało ostatnio ogromne wzburzenie. Przyczyna jego była, jak na angielskie stosunki, bardzo poważna, nam jednak i naszym czytelnikom wyda się chyba bardzo zabawną i śmieszną.

Pewien

arystokrata angielski,

człowiek najlepszego towarzystwa angielskiego miał syna, który, o zgrozo! ożenił się z panienką mieszczańskiego pochodzenia, nie mogącą się pochlubić długim szeregiem znakomicie urodzonych przodków.

Skandal! wstyd! hańba!

Ów pan miał jednak jeszcze jednego syna, który nie chcąc ojcu sprawić przykrości ożenił się z osobą należącą do jego „sfery“

Ale tu bomba pękła. Młoda dama miała być przedstawiona królowi.

Mistrz ceremonji

położył jednak stanowcze veto. Dama, której bratową jest kobieta z gminu nie może być obecna na oficjalnem przyjęciu u dworu.

Nie może! I basta! Nic nie pomogły prośby, błagania i perswazje.

Litera konwenansu

jest nieubłagana.

Mąż, upokorzonej w tak straszny sposób żony, znalazł jednak radę

Udał się do mistrza ceremonji i przypomniał mu o przywileju, jaki kilkaset lat temu otrzymał od króla jeden z jego przodków.

Panujący wtedy Karol II pojechał któregoś dnia na polowanie. W lesie zbłądził. Na szczęście znalazł chatkę leśnika, który już jednak spał. Król obudził leśnika. Ten zerwał się i nie ubierając się, w samej tylko koszuli wyprowadził króla z lasu.

W dowód wdzięczności król podniósł leśnika

do godności szlachcica

i wszystkim jego potomkom po wsze czasy nadał prywilej zjawiania się na dworze królewskim w jakimkolwiek bądź stroju, do negliżu włącznie.

Nasz bohater więc, który właśnie jest potomkiem uprzejmego leśnika zagroził obecnemu mistrzowi ceremonji, że jeśli nie dopuści żony jego przed oblicze królewskie, to on sam pojawi się na oficjalnem przyjęciu, rozebrany do koszuli.

Groźba poskutkowała. Żona odważnego i desperackiego arystokraty zapisana została na listę gości, biorących udział w oficjalnych przyjęciach na dworze.

Takiej rozprawy sądowej nigdy dotąd nie było:

Deszcz pochwał spada na oskarżonego, a kaucję za niego płacą skarżący.

W sądzie zazwyczaj zdarza się tak, że oskarżony znajduje się pod gradem mniej lub więcej ciężkich zarzutów.

Przed jednym z sądów paryskich jednak odbyła się rozprawa, podczas której świadkowie prześcigali się niejako

w pochwałach dla oskarżonego,

tak, że słuchacze mieli wrażenie, iż cały proces odbył się tylko na jego cześć i dla uświetnienia jego zasług.

Oskarżony zajmował niegdyś wybitne miejsce w filmowym świecie przemysłowym, nagle jednak rzucił się na wyrób aparatu, produkującego filmy mówione.

Tak bardzo wierzył w przyszłość tego wynalazku, że nietylko włożył w swe przedsiębiorstwo

cały swój majątek,

ale zdołał jeszcze zainteresować niem wielu finansistów, którzy mu udzielili hojnego kredytu.

Wszystkie jednak pieniądze poszły na marne i niefortunny inicjator znalazł się pod oskarżeniem oszustwa, mając przeciw sobie

45 oskarżycieli.

Gdy jednak przed tybunałem zaczął się przesuwać długi korowód poszkodowanych, figurujących w charakterze świadków, sąd i słuchacze oraz obrońcy i prokurator ogarnięci zostali

niepomiernem zdumieniem.

Co świadek, to większe pochwały na cześć oskarżonego: „To człowiek o kryształowym charakterze“, — mówi jeden, „...całe życie spędził na usilnej, wytężonej pracy“ — mówi drugi, „poświęcił cały majątek i wszystkie swe siły sprawie, którą uważał za słuszną“, — powiada następny, „nie mamy mu naprawdę nic do zarzucenia“ — dodaje jeszcze jeden.

Wobec takiego świadectwa

sąd odroczył sprawę

i postanowił zwolnić oskarżonego z więzienia śledczego za kaucją 12 tysięcy złotych.

Ponieważ oskarżony nie rozporządzał taką sumą, przeciwnicy jego natychmiast urządzili składkę i żądana kaucję za niego złożyli.

Takiej rozprawy jak świat światem nie pamiętaja sądy paryskie.

Z Sosnowca.

(s) **Kolejność urzędowania wiceprezesów i przewodniczących sekcyj izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.** W okresie od 1 do 31 lipca br. wiceprezesem urzędującym jest nż. Józef Przedpełski, zaś w miesiącu sierpniu br. inż. Stanisław Raźniewski. Przewodniczącym sekcyj o dnia 1 lipca do końca roku bieżącego są: przemysłowej wiceprezes inż. Józef Mirowski, handlowej — wiceprezes Maurycy Neufeld, górniczej — wiceprezes inż. Stanisław Raźniewski.

(s) **Walne zebranie członków zrzeszenia urzędników rządow.** Dnia 27 b. m. t. j. w sobotę o godzinie 13 min. 30. w sali zapasowej sądu okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków zrzeszenia, zwołane na zlecenie centralnego zw. zrzeszenia urzędników sądow. Rzeczypospolitej.

Wygłoszony będzie referat o wyjątkowo ciężkiem położeniu urzędników sądowych i konieczności zajęcia w tej sprawie właściwego stanowiska.

(s) **Wiec bezrobotnych.** Wczoraj o godz. 10 rano ,w sali domu ludowego w Sosnowcu, przy udziale około 200 osób odbył się wiec bezrobotnych.

Wiec minął zupełnie spokojnie.

Przemawiało kilku bezrobotnych, poruszając kwestje zatrudnienia bezrobotnych.

(s) **Wycieczka krajoznawcza związku prac. P. K. Ch. w Sosnowcu.** Sekcja kult. - oswiatowa związku prac. P. K. Ch., dnia 28 i 29 czerwca r. b. organizuje dwudniową wycieczkę (dla pracowników kasy i ich rodzin) na Podhale. Wycieczka zapowiada się niezwykle interesująco.

Lista zapisów jest już na ukończeniu.

Wycieczce przewodniczyć będzie specjalnie zaangażowany przewodnik - informator. Koszt przejazdu w obie strony 5 zł. od osoby. Wyjazd nastąpi w niedzielę o godz. 4-ej rano z przed lokału związku, Wspólna 4 w Sosnowcu.

(s) **Kamieniem w szybę samochodową.** S. Tobiasz, ul. Małachowskiego nr. 41, zameldował policji, że Jakób Cwajgenhaft (Małachowskiego 10), dzierżawca rzeźni miejskiej, wybił kamieniem szybę w jego samochodzie. Co było przyczyną rozbicia szyby w samochodzie p. Tobiasz nie wie.

(s) **4 kg. margaryny i 4 worki...** Niewybredni są teraz złodzieje. Przeżywamy przecież kryzys, który również musiał się dać we znaki światu złodziejskiemu.

Z piwnicy p. Szai Wagi w Modrzejowie (Rynek 3) skradziono 4 kg. margaryny i 4 worki. Poszkodowana oblicza stratę na 200 zl. Policja szuka.

Z Będzina.

(b) **Wyjaśnienie.** W niedzielnym numerze podaliśmy nazwiska uczni liceum handlowego zgromadzenia kupców w Będzinie, którzy otrzymali w tym roku świadectwa ukończenia. Pominięte jednak zostało nazwisko Józefa Zakrzewskiego, który otrzymał również świadectwo ukończenia bez egzaminu.

(b) **Drzwi otwarte, wędliny niema...** Jakież zdumienie ogarnęło p.Sabinę Płaczek w Łagiszy, kiedy przyszedłszy rano, jak zwykle, do swego sklepu, zastała drzwi otwarte, a z wędlin, słoniny i innych kaszanek ani śladu.

P. Sabina w te pędy udała się na posterunek, gdzie złożyła odpowiednie zameldowanie, rzucając od czasu do czasu złowrogie przekleństwa pod adresem nieznanych złodziei.

P. przodownik obiecał odszukać sprawców.

Z Czeladzi.

(c) **Ostateczny termin odjazdu dzieci na kolonje letnie.** Wydział opieki społecznej w Czeladzi ustalił ostateczny termin odjazdu pierwszej grupy dzieci szkolnych na kolonje letnie, który to wyjazd nastąpi w dnu 29 bm. tj. poniedziałek o godz. 6 rano z przed magistratu. Bagaże muszą być złożone w dniu 26 bm. do godz. 5 popoł., gdyż będą odesłane przed dziećmi na miejsce. Rodzce obowiązani są dzieci zaopatryć w ciepłą odzeż, na wypadek zimna i w niezbędne przybory do codziennego użytku.

Z Dąbrowy.

(d) **Amatorzy cudzych rowerów.** W ostatnich czasach wzmógł się szczególnie popyt na rowery. W ciągu ostatnich kilku dni kroniki policyjne zanotowały aż 7 wypadków kradzieży rowerów.

Bądż co bądż, rower zawsze przedstawia łakomy przedmiot, szczególnie dla złodziei - sportowców, biorących niejednokrotnie udział w różnych zawodach kolarskich.

Nic więc dziwnego, że stalowe rumaki mają powodzenie...

P. Władysław Węgrzynowicz, zam. w Sosnowcu przy ul. Florjańskej 7 nie może przeboleć straty nowiuteńkiego roweru, który w niewytłumaczony sposób ulotnił... się z poczekalni szkoły górniczej w Dąbrowie.

Z Zawiercia

(z) **Będzie mniej bezrobotnych!** Magistrat w najbliższym czasie zwiększy liczbę zatrudnionych przy robotach publicznych o około 120 osób.

(z) **Sensacja sportowa.** W poniedziałek, 29 bm. zjeżdża do Zawiercia w pełnym składzie ligowym K. S. „Ruch“ (Wielkie Hajduki), by o godz. 17 m. 30 na boisku obok domu ludowego rozegrać spotkanie z K. S. „Wartą“. Zawiercie.

Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie, gdyż będzie to pierwszy występ ligowej drużyny „Ruchu“ w Zawierciu, zajmującego obecnie jedno z czołowych miejsc w tabeli ligowej.

Dążeniem K. S. „Warta“ winno być, by ze spotkania tego wyjść z honorem, potwierdzając jeszcze raz wysoką swoją formę, jak przystało na mistrza województwa kieleckiego.

(z) **Rodzinny animusz.** Onegdaj między zamieszkałymi przy ul. Zaporowskiej 3 braćmi Janem, Władysławem i Piotrem Morawskim, wynikła początkowo sprzeczka, a następnie bójka, w rezultacie której Jan wyszedł z ciężkiemi obrażeniami, przyczem o mało nie doszło do poważniejszych czynów, bowiem Piotr, posiadający bez pozwolenia broń, groził zabiciem Janowi. Całe zajście umieszczono w kronice policyjnej.

Z Olkusza

(ol) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dzisiaj o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, na którem zapowiedziany jest wybór wiceburmistrza i ławników.

(ol) **Pożar w Wolbromiu.** Nad ranem w dnu 22 bm. wybuchł pożar w zagrodzie St. Wolczyńskiego w Wolbromiu, skutkiem czego spłonął dom. Pozatem ogień przeniósł się na sąsiednie budynki, Fr. Gajewskiego i W. Jasińskiego. Dzięki energicznemu ratunkowi spaliły się tylko dachy obydwuch domów.

List mandolinistki do Kowalskiego

cofa oskarżenie o czyny lubieżne.

Przed kilkoma dniami ukazał się **nadzwyczajny dodatek pisma marjawitów** „Królestwo Boże na ziemi“. Dodatek ten kolportowany bezpłatnie przez zakonników i zakonnice zawierał list, nadesłany do klasztoru na ręce Kowalskiego przez b. **„mandolinistkę“, Marcjannę Tomesównę** (siostrę Babtystę).

Tomesówna była jednym z głównych świadków w procesie Kowalskiego o czyny lubieżne.

List ten brzmi:

Najprzewielebniejszy Ojcze!!!

Ojcze Arcybiskupie, ja bardzo przepraszam Ojca, że tak bardzo znieważyłam Ojca osobę i wogóle całe dzieło Boże tak brutalnemi słowami, a przedewszystkiem, że to było kłamstwo. Naprzykład, tak mówiłam, że ja siedziałam na kolanach i wtedy mnie Ojciec obejmował i całował i dopuszczał się wielu innych rzeczy, więc zaprzeczam temu wszystkiemu. Ale teraz już dłużej nie mogę się z tem pogodzić i sumienie mi tak nie pozwala dłużej iść tą drogą fałszu i obłudy, i pragnę, żeby jaknajprędzej cały świat się o tem dowiedział, że to było kłamstwo, jakie tylko może być w największym stopniu. Żal mi tego człowieka, że tak niewinnie cierpi, za co i dlaczego? Za te jego dobre uczynki. To, co mówili wszyscy świadkowie, no i ja, było wszystko zemsta, jak naprzykład: Ja byłam wydalona z klasztoru za to, że byłam posądzona o czyn niemoralny z Banasiakiem, on tak na tym punkcie czysty, że gdy mu powiedziano o tem, to w tej chwili kazał mi zdjąć habit i ze Zgromadzenia usunąć. Nie pozwolił sobie wytłumaczyć, do tego stopnia był czysty że się bał, żeby jakikolwiek brud nie wdarł się poza mury klasztoru, więc nie mógł się dopuścić żadnem prawem tych rzeczy, które na niego są rzucane. To jest nieprawda, ten zarzut i ta potwarz, która jest rzucona na niego. to jest pierwsze kłamstwo, jakie tylko może być. Ja po wydaleniu z klasztoru byłam zdenerwowana i w bardzo krytycznem położeniu, a do tego byłam namawiana i w tych nerwach i niedostatku zgodziłam się rzucić na tego człowieka to kłamstwo, ale teraz coraz bardziej mi sumienie wyrzuca i nie daje mi spokoju i męczy mnie, jak ogień piekła. Więc poszłam za własnem sercem i sumieniem i naprawdę pragnę, żeby cały świat się dowiedział, że to było i jest kłamstwo. Najdroższy Ojcze, bardzo proszę to wydrukować w gazecie. żeby to czytali wszyscy.

Marcjanna Tomesówna. S. Baptysta.

—

Tak brzmi ten list...

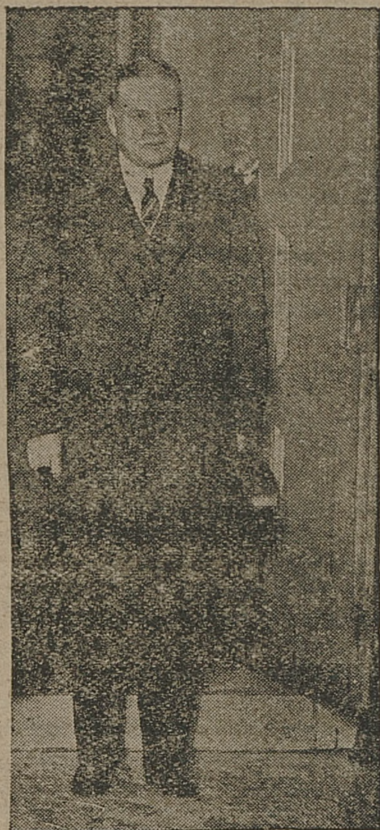
Zdumienie ogarnia, gdy go się czyta. Mimowoli ciśnie się na usta pytanie:

kiedy kłamała „siostra Baptysta“, wówczas, gdy na rozprawie sądowej oskarżała Kowalskiego o czyny lubieżne, za które otrzymał wyrok więzienia, czy też teraz, pod wpływem jakichś nieznanych jeszcze okoliczności?...

B. mandolinistka twierdzi, że kłamała wówczas, a teraz mówi prawdę.

Ale czy można wierzyć komuś, **kto już raz skłamał** i to przed sądem?

PREZYDENT HOOVER,



którego projekt udzielenia moratorjum dla Niemiec, wywołał protesty we Francji i Belgji.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 23. 6.

Warszawa — Dol. 8.95.
Londyn 43.43 i pół
Paryż 34.94.
Wiedeń 125.45
Praga 26.43
Włochy 46.73
Belgja 124.26
Szwajcarja 173.10
Kopenhaga 239.08
Berlin 212.00
Dol. War. pr. obrt. 8.96 i pół
Tendencja mocna.

AKCJE.

Warszawa, 23. 6.

Bank Polski 115.00
Lilpop 16.50 — 17.00
Modrzejów 8.50
Starachowice 8.25
Tendencja utrzymana.
5 proc. Poż. Konwer. zł. 46.50
3 proc. Poż. Budowlana 38.25
4 proc. Poż. Inwest. zł. 83.25 — 84.00
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 49.25 — 49.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 23. 6.

Żyto 25.50 — 25.75
Pszenica 27.50 — 28.00
Owies pastewny 28.50 — 29.50
Mąka żytnia 38.75 — 39.75
Mąka pszenna 45.00 — 48.00
Reszt anotowań bez zmiany.
Usposobienie słabsze.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94